

NASZE ABC

Czerwony carat

Ołbrzymie rozmiary obecnej „czystki” w Sowietach wywołały poruszenie w całym świecie. Jaki jest istotny sens tej nowej fali teroru, zmiatającej najwyższych dygnitarzy czerwonego caratu i tak żywo przypominającej wzajemne wymordowywanie się jakobinów w krwawej epoce francuskiego Konwentu z lat 1793—1794. Jakże były jej przyczyny? Jakże mogą być następstwa?

Najłatwiej stosunkowo odpowiedzieć na pierwszy z tych pytań. Sowiety przechodzą ostatnią fazę rozwojową na drodze do pełnej dyktatury.

Czyż jej nie miały dotychczas? Przecież od lat dziewiętnastu wszystko, co się dzieje w Rosji, to ustawiczne odmiennianie słowa „dyktatura”, w najrozmaitszych kombinacjach.

Ale w tem właśnie przechodzeniu do coraz to innych deklinacji tego samego słowa tkwi synteza przemian ustroju sowieckiego. Zaczęło się od „dyktatury proletariatu”, potem przyszła dyktatura partii, następnie — po rozprawieniu się z „herezjami” prawego i lewego skrzydła — doszło do dyktatury partyjnej biurokracji, teraz zaś realizuje się, wzorem hitlerowskiego „Führerprinzip”, jedynowładztwo Stalina. Tępienie tyłu najwybitniejszych działaczy spośród starej gwardii rewolucyjnej, zdaje się wyraźnie zmierzać ku takiemu oczyszczeniu pola, aby na pustkowiu tem potężniej wyrastała jedyna postać wodza partii i państwa.

Jakież przyczyny sprawiły, że proces ten, rozwijający się systematycznie już od szeregu lat, teraz przybrał nagle tak gwałtowne tempo?

Na to pytanie najtrudniej odpowiedzieć w sposób ścisły, gdyż każda odpowiedź będzie tylko hipotezą, mniej lub bardziej dowolną. Wszystko przecież, co wiemy o stosunkach w Rosji, to tylko fragmenty, nieraz mogące sprzeczować się na manowce. W każdym razie z pełnej poniżenia postawy oskarżonych na moskiewskim procesie możemy mieć pojęcie o obecnym napięciu teroru w Sowietach, a o determinacji, jaką zaplanowała na Kremlu, możemy wnioskować z coraz to nowych list aresztowanych.

Czy jednak faktycznie istniał spisek, czy też działał tu tylko strach, nieodrodny towarzyszy wszelkiego depotyizmu? I czy czystka obecna dokonywana jest mimo niekorzystnego oddźwięku, jakie może mieć w zachodniej Europie — czy też to, co się dzieje w Rosji jest właśnie wynikiem wydarzeń europejskich? Tu już wchodzimy na teren hipotez. W każdym jednak razie zastanawiające jest, że obecny terror sowiecki poprzedziły dwa wydarzenia zagranicą: Najpierw załamała się akcja bolszewizowania Hiszpanii, co stanowi poważną porażkę komunizmu na froncie międzynarodowym. Następnie zaś podwojenie czasu służby wojskowej w Niemczech jest wyraźną groźbą, skierowaną przeciw Sowietom jako państwu.

W tej sytuacji Stalin likwiduje prawdziwych „międzynarodowców” (niemal wyłącznie żydów), a równocześnie likwiduje także te żywioły w armii, którym nie dowierza. Na tem tle można przypuszczać bieg wypadków na kręślić tylko w najgłośniejszych konturach. Komunizm rosyjski, w miarę tępienia w nim żywiołów nastrojonych międzynarodowo, nabiera coraz bardziej cech nacjonalistycznych. Stalin zaś jest dziś faktycznym carem Rosji. Czy się utrzyma na tem stanowisku, czy też wzrastająca siła rzeczy znaczenie armii utoruje

107 mogił żołnierskich
Gen. Smigły-Rydz na polskim cmentarzu we Francji

REIMS, 1. 9. O godz. 7 rano, długi sznur samochodów wojskowych wyruszył z hotelu „Pod złotym lwem”, gdzie zatrzymał się w Reims gen. Smigły-Rydz, na pole bitew w Szampanii.

Jechało przez równinę szampańską, przez teren 4-letnich walk pozycyjnych. Jak okiem sięgnąć — ani jednego starszego drzewa. Stoją cienkie brzoźki, zarośla — tu wszystko było zmiecione z powierzchni ziemi. Nie wszystkie pola uprawne. Są takie, na których nic nie wyrosło po 4-letnim rytcu ziemi pociskami. Jedno zarosnięte drzewo, linie okopów, zrujnowane forty, czołg leży w rowie, pozostawiony na wieczną rzecz pamiątkę.

15 kilometrów na wschód od Reims zaczynają się cmentarze wojenne. Jeden z nich, Bois du Puits, był celem wycieczki. Nieprzebrane linie białych krzyży, tablice mówiące: — 14 tysięcy grobów francuskich i niemieckich — połowa poległych... nieznani.

Samochody zatrzymały się koło miejscowości d'Auberive, gdzie znajduje się około 6000 grobów żołnierzy poległych na przedpolu Reims. Oddzielna część tego cmentarza zawiera 107 grobów żołnierzy armii polskiej we Francji z 1 i 5 p. strzelców, poległych na tym odcinku podczas drugiej bitwy nad Marną. 103 nazwiska i trzej żołnierze nieznani. Na szarych krzyżach żołnierskich widnieje nazwisko żołnierza, z dodatkami treści identycznej: „Mort pour la France”. U wejścia na cmentarz polski stoi krzyż wzniesiony ku czi poległych przez towarzyszy broni.

Przed wejściem na cmentarz ustawił się batalion 80 pułku piechoty górskiej w czarnych mundurach i czarnych beretach, ze sztandarem i orkiestrą. Gen. Smigły-Rydz, któremu towarzyszył minister lotnictwa Cot, oraz gen. Gamelin, powitał gubernator województwa Reims gen. Giraud. Po odegraniu hymnów narodowych, polskiego i francuskiego, i przejęciu przed frontem, gen. Smigły-Rydz złożył u stóp krzyża wieniec ze wstęgami o barwach narodowych polskich z napisem: „Polakom poległym we Francji — generał dywizji Ed-

ward Smigły-Rydz”. Jednocześnie drugi wieniec o barwach francuskich złożył gen. Gamelin. Orkiestra odegrała hejnał dla poległych „Aux morts”.

Po tej ceremonii gen. Smigły-Rydz wraz z min. Cote oraz gen. Gamelin i towarzysząca mu generalicja przeszli wzdłuż całego cmentarza, zatrzymując się przed grobami żołnierzy francuskich.

Następnie gen. Smigły-Rydz i cała generalicja odjechali w kierunku Suippes, gdzie na terenach dawnych walk odbywały się ćwiczenia, w czasie których obserwowano zastosowanie nowoczesnego sprzętu wojennego, a w szczególności manewry brygady motorowej, współdziałającej z akcją piechoty.

Po śniadaniu, które odbyło się w Chalons, gen. Smigły-Rydz wraz z gen. Gamelin i całą generalicją powrócił do Reims, gdzie zwiedził słynną katedrę odbudowaną z gruzów. Liczne tłumy

mieszkańców Reims zapełniły plac katedralny, witając owacyjnie przybywającego naczelnego wodza wojsk polskich, którego u drzwi katedry powitał biskup Reims ks. Neveu.

PRZED SPOTKANIEM
Z PREZYDENTEM FRANCJI

PARYŻ, 1. 9. Prezydent republiki Lebrun, który przebywał na wypoczynku w Vizille, powrócił do Paryża i o godz. 16 wyjechał samochodem do Chalons, aby wziąć udział w drugiej fazie manewrów, w czasie których nastąpi pierwsze spotkanie gen. Smigły-Rydz z prezydentem republiki francuskiej.

Do Reims przybył z Paryża ambasador Łukasiewicz.

W środę rano prezydent Lebrun obserwować będzie manewry pod Suippes, a następnie dokona dekoracji gen. Smigłego - Rydz na wielką wstęgą Legii Honorowej.

4 balony lądowały
O reszcie brak wiadomości
Rekordowy przelot balonu „Zürich III”

W środę kierownictwo zawodów Gordon Bennetta otrzymała pocztą meldunek od kpt. „Hyinka i inż. Janika — załogi balonu „Warszawa II”. Meldunek ten znalazł niejaki Szlifierczyk, mieszkaniec kolonii Michalin, powiatu brzeskiego. Kpt. Hynek pisze:

Kpt. Hynek pisze: — Dnia 30 sierpnia, godz. 8.43 wieczerem. Lecimy 5 km. północ od Janowa Podlaskiego. Pierwszy meldunek zrzuciłem koło Kaluszy (dla wtajemniczonych 1 km. północny - wschód od Wólki Kaluskiej). Lecimy z szybkością około 45 km. na godzinę. Jest pogodnie, księżyc widoczny, nad ziemią miejscami mglisto. Hynek.

Jednocześnie nadszedł meldunek od francuskiej załogi balonu „Maurice Mallet”, zrzucony koło Węgrowa, meldunek ten znalazł R. Świta, formal dobr Ruchna, pow. węgrowski.

Jak wynika z meldunku, balon francuski leciał dn. 30 sierpnia o godz. 6.40 wieczorem na wysokości 800 m.

Oprócz oficjalnej depeszy o lądowaniu balonu belgijskiego „Bruxelles” pod Smoleńskiem, w odległości 790 km. od Warszawy, niema żadnych oficjalnych danych o lądowaniu zawodników.

Wiadomości o lądowaniu balonu „Belgica” w odległości 810 km. od Warszawy okazały się fałszywe.

Niesprawdzone są również pogłoski o lądowaniu dwu balonów niemieckich na północno - wschód od Leningradu.

Dopiero popołudniu wiadomości o losie następnych balonów. Pierwsza wiadomość dotyczy balonu „Augsburg”, pilotowanego przez E. Franka i H. Bauderera.

Balon ten lądował 31 sierpnia o godz. 15.58 we wsi Bołgowiec znajdującej się o 100 km. na południe od stacji kolejowej Liczkowo przy linii Bologoje — Psków. Według przybliżonego obliczenia odległość od miejsca startu do lądowania wynosi 970 km., Czas trwania lotu wynosił około 22 go-

Komisarz Lester
bawi w Genewie

GENEWA, 2. 9. Do Genewy przybył dziś wysoki komisarz Ligii Narodów w Gdańsku Lester i odbył szereg konferencji.

Trocki wyjechał
pod eskortą policji

LONDYN, 2. 9. Trocki opuścił dziś wraz z małżonką Hoeneffoss, udając się do nowego miejsca pobytu, którym jest Sundby o 20 mil na południe od Oslo. W drodze towarzyszył Trockiemu samochód z eskortą policyjną.

Giral w Madrycie
szuka oparcia

MADRYT, 2. 9. Korespondent Havasa, który miał wywiad z przywódcą socjalistycznym Trietto na temat pogłosek o przewidywanych zmianach w składzie rządu, twierdzi, iż premier Giral nawiązał kontakt z przedstawicielami pewnych

Ogromny pożar
na rogu Wilczej i Marszałkowskiej

Przy ul. Wilczej 35, w Warszawie, wczoraj około godziny 15.45, w domu 6-piętrowym Józefy Pieńkowskiej, zapaliła się z niewiadomej przyczyny wieżyczka wysokości 4.5 metra, kryta dachówką eternitową. Ogień przeniosł się z szaloną szybkością na dach i mieszkani na 6-em piętrze. Płomień buchał na wysokość piętra ponad dach kamienicy.

Uległy zniszczeniu cztery mieszkania, a mianowicie: artysty-malarza Antoniego Gawińskiego, artyści - rzeźbiarza Stanisława Jackowskiego, Ireny Pokrzywnic-

kiej-Borowskiej artystki - malar-ki, oraz Marji Jeziorańskiej emerytki. Nadto na piątym piętrze zalane wodą mieszkania: inż. Eugenjusza Raabe i Wacława Knolla.

Na miejscu pracowały cztery oddziały straży pod kierunkiem kpt. Harnisza. Akcja trwała dwie godziny. Puszczono wodę z dziesięciu wylotów.

Tramwaje wskutek zatamowania ruchu na ul. Marszałkowskiej były kierowane okólną drogą przez Chałubińskiego i 6-go Sierpnia.

Komuniści kłóca się
i zaniedbali „święto” w dniu 1 września

Przedwczoraj komuniści całego świata obchodzili „święto młodzieży komunistycznej” i „dzień głodu”. Obchody urządzone są każdego roku 1 września.

Już przed dwoma tygodniami władze bezpieczeństwa były poinformowane o przygotowaniach ko-

munistów warszawskich, którzy d. 1 września korzystając z okazji „święta młodzieży”, zamierzali za demonstrować „próbę” sił i wykazać sprawność organizacyjną. Przygotowania te były czynione pod znakiem propagandy na rzecz organizacji „frontu ludowego” i zbiórki pieniężnej na rzecz komunistów hiszpańskich. Ustalono już kilka punktów na zebrania i akademie komunistyczne.

Tymczasem, w miarę, jak zbliżał się dzień 1 września w szeregach komunistów warszawskich zarysował się rozłam na tle stracenia trockistów, który doprowadził do utworzenia kilku zwalczających się grup, co sparaliżowało całe przygotowania. Jedyny wypadek nieudanej zresztą demonstracji obserwowano przedwczoraj przy zbiegu ulicy Smoczej i Gesiej, gdzie uformował się pochód żydowskiej młodzieży komunistycznej w liczbie około 150 osób. Grupa ta jednak na widok dwóch posterunkowych policji mundurowej rozpięchła się w różne strony.

Dochodzenie przeciwko aresztowanemu komunistom przy likwidacji „MOPRU” dokonanej przed 10-ciu dniami trwa w dalszym ciągu i ostateczna decyzja, co do ich losu zostanie dopiero wydana po powrocie prokuratora do spraw komunistycznych z urlopu.

Upadłość operetki
p. Korolewicz-Waydowej

W II Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywana była wczoraj sensacyjna sprawa upadłościowa. Do sądu wpłynęło podanie spółki „Scena Liryczna”, prowadzącej operetkę w gmachu teatralnym na Karowej o ogłoszenie upadłości na własną prośbę.

Jak wiadomo kierownictwo artystyczne operetki spoczywało w rękach byłej dyrektorki Warszaw-

skiej Opery p. Korolewicz - Waydowej, będącej udziałowcem Sceny Lirycznej. Wydział II Handlowy po rozpatrzeniu bilansów przedsiębiorstwa „Sceny Lirycznej” ogłosił upadłość, mianując syndykiem masy upadłości adw. Marata, zaś sędzią - komisarzem sądowym Ryła. Mimo ogłoszenia upadłości operetka będzie prowadzona nadal, tak, że personel artystyczny i techniczny nie straci pracy.

Wielkie obławy na dziki
w Małopolsce

LWÓW, 2. 8. Starostwo powiatowe w Stryju zarządziło wielką obławę na dziki, które na polach

wyrządzają znaczne szkody. Pierwsze obławy w kilku miejscowościach zostały już przeprowadzone, w dniach najbliższych zaś odbędą się dalsze obławy m.in. w lesie dworskim w Dołholcu i Podhorodach. W obławach bierze udział wielu myśliwych.

Podkarpackie Tow. łowieckie wezwało swych członków do najliczniejszego udziału w polowaniach na dziki. Na stacjach kolejowych oczekują na myśliwych podwozy, które za minimalną opłatą przewożą myśliwych na miejsca obławy, zarządzanej z urzędu.

W Sejmie obradowały
grupa ludowa i koło rolników

Wczorajszy, pierwszy dzień w miesiąc, wypadł na terenie sejmowym nieco barwniej i żywiej, aniżeli to dzieje się normalnie w nowym parlamencie. Nie obradowały wprawdzie kluby, których, jak wiadomo, niema. Zebrali się natomiast grupy, a mianowicie: składająca się z trzydziestu kilku postów grupa ludowa, na czele której stoi p. Kielak, oraz o wiele liczniejsze koło rolników.

Grupa ludowa powstała jeszcze w dawnym BB, a mimo zniknięcia tej organizacji nie rozwiązała się i, jak wynika z wynurzeń poszczególnych jej członków, zamierza odegrać rolę parlamentarno - polityczną, koło rolników zaś uważa się za grupę wyłącznie stanową - wodową. Obrady grupy ludowej były krótkie i ograniczyły się niemal wyłącznie do wyborów nowe-

go zarządu. Ogłoszenie programu nastąpić ma później.

Koło rolników natomiast obradowało dłużej nad zagadnieniami natury ogólnej, jak stosunek do nowej konstytucji, do zagadnień społecznych, do reformy rolnej i t. d. Członkowie koła rolników po odbyciu licznych wycieczek po kraju uznali, że powinni znaleźć jakiś program dla swego zespołu, dotąd bowiem nie ujawnili oblicza politycznego. Program ten ma być ogłoszony niebawem.

Pozatem omawiano znany już program postępowości z Małopolski Wschodniej, zmierzający do stworzenia z rolników organizacji prawnej, która zajmowałaby się podziałem produkcji na podstawie zgóry wskazanego planu, chroniłaby rolników przed działaniem zmian koniunkturalnych i t. p. Ponieważ program p. Zakliki jest dość zawiły, zawiera wiele tematów, niekiedy ze sobą sprzecznych i ponieważ dyskusja nad nim zajęłaby kilka tygodni, wybrano specjalną komisję, której program ten powierzono do rozpatrzenia.

komu innemu drogę, to już rzecz drugorzędna. W każdym razie Sowiety są już całkowicie państwem nie tylko autokratycznym, ale i jedynowładczym.

M. GRZ.